

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajen-
cye obok wymienione;
3) w Król. Polskiem i w Ces.
Rosyjskiem Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa
lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko
w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i Wolffa,
w Poznaniu w księgarni
M. Leitzgebra i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:	Cena w Państwie Austriackiem z przesyłką pocztową:	ogłoszenia przyjmje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . zlr. 6 c. — w. a. półrocznie . „ 3 „ — „ „ kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „	rocznie zlr. 6 cent. 60 w. a. półrocznie „ 3 „ 30 „ „ kwartalnie „ 1 „ 80 „ „	Biuro Redakcyi, tudzież Ajencyje A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kostkow- skiego, Haasensteina i Voglera i R. Mos- sego w Wiedniu, wreszcie Administracja Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejs- tego po 5 centów.
			Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

TREŚĆ. KORCZYŃSKI. Zapalenie stawów ze stanowiska ajtyjologicznego. (Dok.) — *Posiedzenia Towarzystw*: Towarzystwo lek. krak. —
Towarzystwo lekarzy galicyj. Sprawozdanie skarbnika za rok 1874. — *Odcinek*: GRABOWSKI. Oddział higieny publ. na 47 zjeździe
lek. niem. (Dok.) — *Rzeczy publ.-lek.* — *Sprawy zawadu lekarskiego.* — *Drobiazgi patologiczne.* — *Kronika i rozmaitości.*

Zapalenie stawów ze stanowiska ajtyjologicznego z przeważnym uwzględnieniem tak zwanego gościca stawowego (rheumatismus articularum) i ropnicy (pyaemia).

Skręślił Prof. Dr. Korczyński w Krakowie.

(Dokończenie.)

Trzymając się i dalej zasady, ażeby nie odwoływać się tylko do własnych przypadków, przytoczę tu dla przykładu kilka obcych spostrzeżeń, o ile dotyczą ropniczych zapaleń stawów, gdzie ropnica powstała bez rany zewnętrznej.

Przyp. I. Vogel (Virchow's *Hand. d. sp. Path.* I. 478) opisuje przypadek następujący: Młody człowiek nabawił się zapalenia opłucnej po stronie prawej. Wysiłek mierny, zapewne otorbiony błonami wrzekomemi, nie został wessany, lecz przeszedł w ropienie; powstały bowiem objawy ropnicy: gorączka z częstymi dreszczami, rozplywna biegunka; język był suchy i czerwony i okazywał skłonność do pokrywania się pleśniawkami. Do tego przyłączyły się powjawy gościca stawowego ostrego: liczne stawy obrzimały, stały się bolesnemi, niektóre okazywały nawet chełbotanie. Stan ten utrzymywał się przez cały miesiąc; podczas tego cierpienie stawów zmieniało swą siedzibę, pojawiając się przeważnie raz w jednych, drugi raz w innych stawach, raz w większym, drugi raz w mniejszym stopniu. W miarę ustępowania wypociny opłucnowej, zniknęło także usposobienie do zajęcia stawów i inne objawy ropnicowe, a chory wyszedł podczas wyzdrowienia.

Vogel zna jeszcze kilka podobnych przypadków, i uważa je słusznie za następstwa ropnicy; jednakowoż staje w sprzeczności z sobą samym, jeżeli utrzymuje mimo to, że objawy tej choroby równają się tak dalece gościcowi stawowemu, że nie można ich żadną miarą, jako osobnej postaci chorobowej odłączyć od gościca stawowego. Stosowniej postąpił Volkmann (w dz. wsk. str. 500), zaliczając te przypadki, jak niemniej tak zwanego gościca złośliwego (*rheumatismus malignus*), do ropnicy.

Przyp. 2. Riebe (*Ein Fall von Polyarthritidis septicaemica*. Inaugur. Diss. Berlin) opisuje przypadek następujący z kliniki Traubego: Malarz, 20-letni pracując na otwartym powietrzu, zmęczył się mocno i, chcąc się ochłodzić, usiadł na przeciągu. Zaraz następnego dnia pojawiły

się silne bole w rękach i taki upadek sił, że chory musiał się do łóżka położyć. W piątym dniu choroby przyjeżdż do szpitala *Charité* w Berlinie, uskarżał się na ogólne osłabienie, sztywność we wszystkich stawach i bole w stawach przy wykonywaniu ruchów odnogami górnemi i dolnemi. Głowa i mięśnie klatki piersiowej i odnóg również były bolesne. Z powodu bólów w mięśniach karkowych i szyjnych nie mógł chory swobodnie poruszać szyją. Staw nadgarstkowy lewy, nadzwyczaj bolesny przy ucisku, był miernie obrzimały, obydwa stawy barkowe przy uciskaniu bolesne. Ciężota 40·2, tętno 120; skóra sucha, gdzieniegdzie wybroczyny drobne; język suchy, obłożony, tylko na końcu czerwony; brzuch wzdęty, przy ucisku bolesny, w zatoce biodrowej prawej kruczenie; wątroba prawidłowych wymiarów. Wielkość śledziony z powodu bolesności powłok brzusznych dokładnie oznaczyć się nie dała. Chory miał także wypływ surowicy z lewego ucha, ale nie wiedział, jak długo takowy trwa; gdyż nie miał go nigdy spostrzedz. Tego samego dnia wieczór obok majaczęj pojawiały się liczne obrzimia w stawach, osobliwie palcowych. W nocy chory mocno majaczył. Nazajutrz z rana ciężota 40·3, tętno 112; w ciągu dnia doszła do 41·2, tętno do 140, a w nocy chory umarł. Przy sekcji znaleziono czopy w zatokach żylnych mózgowych sięgające od zatoki pionowej (*torcular Herophili*) wzdłuż zatoki poprzecznej i esowatej lewej aż do opuszki żyły szyjnej (*bulbus venae jugularis*), które przylegały mocno do ściany naczyń, a w środkowych warstwach były ropiasto rozmiękle. W lewym przewodzie słuchowym zewnętrznym było nieco ropnej wydzieliny; z błony bębenkowej pozostała tylko mała resztką; kostki słuchowe luźne dały się wodą wypłókać; w wyrostku sutkowym liczne jamki zniszczone i ropą wypełnione, największa jamka spróchniała była wielkości orzecha. W płucach liczne ogniska przerzutowe. Tkanka łączna około stawu śródrečno-palcowego piątego ropą naciekała; nadto ropa w stawie nadgarstkowym lewym.

Ropnica, która w tym przypadku wyszła z próchnienia ucha środkowego, wywołała liczne obrzimia stawowe; ale tak, jak w moich przypadkach, tylko w kilku stawach znajdowała się ropa; w innych zaś nie znaleziono jej pomimo, że stawy za życia były obrzimałe i bolesne. Czy nie jest to najwymowniejszym przykładem, że ropnicowe zapalenia stawów nie koniecznie potęgować się muszą aż do ropienia w stawach; ale ograniczyć się mogą, przynajmniej w niektórych stawach, do zapalenia surowiczego?

Czyliż nie można naprzód przypuścić, że niektóre przypadki, rozpoznane przez niejednego z lekarzy, jako „gościec stawowy,” nie były niczém inném, jak tylko ropnicą?

Przyp. 3. Sutton (*Med. Times and Gaz. Sept.* 1869) opowiada o przypadku, gdzie u dziewczynki 16-letniej powstały obrzęki stawowe obok dłuższy czas trwającej gorączki zwalniającej (*febris remittens*), a sekcja wykryła ropnicę, która wyszła z ogniska posokowego w jelicie cienkiem.

Sutton przytacza ten przypadek, jako dowód, że ropnica nie da się czasem odróżnić od gościa stawowego, przyczém Fraenzel, jako sprawozdawca (Virchow u. Hirsch, *Jahresbericht.* 1869. II. 264) czyni uwagę, że za oznakę cechującą uważać należy dreszcze przelotne (*erratische Fröste*), które występują w ropnicy, a pojawiają się w gościecu stawowym tylko wtedy, jeżeli pośród takowego rozwija się ropnica lub przystępuje zapalenie osierdzia wrzodziejące. Uwaga ta, lubo w zasadzie słuszna, nie odnosi się jednakże bynajmniej do wszystkich przypadków: albowiem dreszcze nie występują ani we wszystkich przypadkach zapalenia śródsierdzia wrzodziejącego (według Billrotha w 74% przyp. ropnicy mnogiej, a w 29.6% przypadków ropnicy pojedynczej i posocznicy okazują się dreszcze; według R. Meyera zap. śródsierdzia wrzodziejące nie wywołuje czasem dreszczów, a nawet, jeżeli przyłącza się do jakiej choroby, której towarzyszy znaczna gorączka, nie zmienia niekiedy ani nasilenia, ani toru gorączki pierwotnej).

Przyp. 4. Tüngel (*Mittheilungen v. d. med. Abth. d. allg. Krkh. in Hamburg.* 1859. Schmidt's *Jahrb.*, t. 106, str. 81) przytacza przypadek dotyczący się służącej, 30 lat liczącej, która, przyszedłszy do szpitala, opowiadała, że jest chorą od 3ch tygodni, że przez ten czas czuła się niezdrową, doznawała gorączki, bólów w głowie i odnogach i że odżywienie jęj przez ten czas podupadło. Badając, obok gorączki stwierdzono przeczulicę ogólną, a szczególnie bolesność stawu łokciowego prawego, który jednakże nie był ani zaczerwieniony, ani obrzmiały. Nazajutrz uważano obrzmienie i zaczerwienienie prawego ramienia, a następnego dnia zapalenie oka lewego z nagromadzeniem się ropy w przedkowej komórce i obrzmienie stawu łokciowego lewego. Odtąd pojawiały się przez następne dziewięć dni aż do śmierci obrzmienia i bolesność w licznych stawach, które zmieniały swoją siedzibę i natężenie, rogówka zaczęła obumierać, a przytomność odchodziła chorą. Dreszcze nie pojawiły się wcale. Śmierć poprzedzał znaczny upadek sił. Rozbiór zwłok wykazał: Przekrwienie mózgu, nagromadzenie ropy wewnątrz gałki ocznej z obydwóch stron naczyniówki, zropienie ciała kręgowego, powiększenie śledziony i przekrwienie nerek. Mięśnie na ramieniu prawem ropą naciekle, ale kość i okostna w tém miejscu prawidłowe. W lewym stawie kolanowym znaczna ilość płynu mętnego surowiczego, pomieszanego z małemi strzępkami; błona maziowa obrzękła i nastrzykana.

T., nie mogąc zaprzeczyć obecności ropnicy, uważa ten przypadek za zapalenie mięśni z wypociną ropną, które wywołało ropnicę; ale ponieważ zapalenie mięśni nie było ani urazowe, ani nie pochodziło z cierpienia części sąsiednich: nazywa je gościewem! Tu już śmiało można zastosować słowa Hyrtla, że niejasne pojęcie nie staje się jasniejszym, gdy go się nazwie mianem greckiem.

Sądzę, że te przykłady wystarczą do pojęcia związku między zapaleniem stawów a ropnicą i do uznania pewnego podobieństwa z tak zwanym gościewem stawowym tak co do pojawów za życia, jakoteż zmian anatomicznych w stawach.

Nie mogę jednakże przemilczeć, że znajdują się liczne przypadki w literaturze w części niepewne i niedokładne, w części powikłane i wątpliwe. Chcąc ułatwić pracę temu, kto by miał zamiar zapoznać się bliżej z temi szczegółami arcyciekawemi, nadmienię tu o kilku takich przypadkach.

1) Przypadek Fourniera z kliniki Gasca w *Val de Grâce* (*Gaz. méd. de Paris.* 20. 1839. Schmidt's *Jahrb.* t. 26. str. 44), dotyczący żołnierza 24 lat liczącego, gdzie sekcja wykazała ropę w mięśniach przywodzących uda i ropę w licznych stawach i gdzie nie można wiedzieć, czy zmiany w stawach były cierpieniem pierwotnym, czy następownem? czy więc było tak zwany gościec stawowy, spotęgowany do stopnia ropienia, któremu towarzyszyło ropienie w mięśniu; czy też ropnica, której punktem wyjścia było ropne zapalenie mięśni.

2) Przypadek Leberta (*W. med. Woch.* 1858. str. 655), gdzie na 14 dni przed przybyciem do kliniki powstały przelotne bole i uczucie znudzenia w stawach, a w 8 dni pojawiła się róża twarzowa. W dniu przyjęcia stwierdzono obrzmienie, bolesność i zaczerwienienie licznych stawów. Gorączka miała cechę gorączki durowej. Sekcja wykryła zapalenie płuc nieżytowe i ropę w wielu stawach. Tu znów trudno orzec, czy chorobą właściwą było zapalenie mnogie stawów, zwane dotąd gościewem, a róża stawowa była tylko chorobą przypadkową; czy też objawy zwiastunowe odnosiły się do róży, która w następstwie swém wywołała ropnicę.—Że róża pociągnąć może za sobą ropnicę, tego dowodzi Volkmann (*Pitha-Billroth, Chir.*, t. I, oddz. II, zes. I, str. 173) nadmieniając także o przypadku Deprésa, gdzie powstała róża twarzowa po wyjęciu zaćmy soczewkowej i zakończyła się śmiercią, a sekcja wykryła ropę w stawach.

3) Przypadki zapalenia stawów mnogiego, gdzie źródłem ropnicy mogły być odleżyny, a nie ropienie w stawach, n. p. przypadek z kliniki Prof. Moslera ogłoszony przez Zielewskiego („Przegl. lek.“ 1872. str. 249).

4) Przypadki, gdzie obok zmian niewątpliwie ropniczych i następowego zapalenia stawów znajdowało się równocześnie także i zapalenie śródsierdzia, jak n. p. przypadek opisane przez R. Meyera (w dz. wsk. str. 60) i Lanceraux (*Gaz. méd. de Par.* 1862. 42.—Canstatt, *Jahresb.* 1862. III. 169). Tu bowiem zachodzi wątpliwość, do czego odnieść należy zapalenie stawów: czy wprost do ropnicy, czy do zapalenia śródsierdzia, wywołanego ropnicą. Przypadki te ważne są także z tego powodu, iż dowodziłyby, zgodnie z zasadami, które głoszą Friedreich i Duchek, że ropnica wywołać może zapalenie śródsierdzia; o czém nie nadmienia wcale Hüter w swęj monografii o gorączkach ropniczych i posocznicych; a czemu przeczy nawet wprost Virchow (*Die Chlorose.* str. 23), mówiąc, że nie znamy dotychczas ani jednego przypadku, gdzieby zapalenie śródsierdzia wywołane zostało zatorem, lub jakimkolwiek stanem chorobowym, należącym do tak zwanej ropnicy. Gdyby udowodniono na pewne, że ropnica wywołać może zapalenie śródsierdzia: mielibyśmy także nowy przykład, że zapalenie śródsierdzia nie tylko właściwem jest zapaleniom mnogim stawów z przyczyny nieznaney, ale towarzyszyć może chorobie ogólnej wywołującej podobnie zapalenia mnogie stawów.

5) Przypadki mnogich ropni okołostawowych, gdzie rozbiór zwłok nie wykrywa pierwotnego ogniska, a które Jenner i Aitken oznaczają nazwą: *febris pyogenetica*. Jeden taki przypadek opisał niedawno Jakób B. Russel (Virchow-Hirsch, *Jahresbericht.* 1870. II. 303).

Rozebrawszy w poprzednich ustępach zapalenia stawów tak zwane „gościewe“ i ropnicze, chciałbym zastanowić się nieco nad podziałem zapaleń stawów w ogólności.

Już z tego, co poprzedza, wynika, że zapalenia stawów tak zwane gośćcowe podobne są pod wieloma względami do zapaleń stawów, które powstają z innych znanych przyczyn, że więc niepodobna rozdzielać ich od siebie, zwąc jedne gośćcem, drugie zaś zapaleniem stawów tej lub owiej przyrody. Ponieważ jednakże przyczyna rozmaitych zapaleń stawowych jest różną, u niektórych znaną, w innych domniemaną, a wreszcie zupełnie nieznaną: przeto pogodzićby można najspadniejszy względny anatomiczny ze względami ajtyjologicznymi, nazywając każdą zmianę zapalną w stawach zapaleniem stawu (*arthritis*), określając ją bliżej ze stanowiska anatomicznego przez wymienienie części stawu przeważnie zapaleniem dotkniętej, uwzględniając liczbę zajętych stawów, a wreszcie spośród tych rodzajów zapalenia tworząc podział wyłącznie tylko ajtyjologiczny; czyli jednym słowem, znosząc dotychczasowy podział zapaleń stawów używany w medycynie wewnętrznej, a stosując do nich podział, którym się posługują chirurgowie.

W ten sposób ogólne pojęcie zapalenia stawu (*arthritis*) rozdzieliłoby się przedewszystkiemi na dwa główne, utarte już w nauce, t. j. na zapalenie pojedyncze i mnogie (*monarthritis* i *polyarthritis*), z których każde przedstawic się znów może w postaci przeważnego zapalenia błony maziowej, tkanki okołostawowej, lub też całego stawu (*monarthritis* et *polyarthritis synovialis*, *monoperiarthritis* et *polyperiarthritis*, *monoponarthritis* et *polyponarthritis*). Tak zapalenie pojedyncze, jakoteż mnogie, bez jakiegokolwiek wyjątku podzieliłoby następnie należało na zapalenia z przyczyny wiadomej i niewiadomej.

Wiele jest zapaleń stawów, które przedstawiają się nie jako choroby samoistne, lecz jako przypadki rozlicznych chorób, mające z chorobą główną związek przyczynowy bliższy lub dalszy. Dopóki nie zostanie stwierdzona i udowodniona właściwa przyczyna pojawiania się częstego zapaleń stawów w rozmaitych chorobach, i dopóki nie uda się sprowadzić wszystkich zapaleń stawów do przyczyn wyłącznie miejscowych; lub dla pewnych rodzajów zapaleń stawów wynaleźć podstawy w pewnej zmianie krwi, polegającej bądźto na tworzeniu się w takowej grzybków, bądź innych istot dotąd nieznanych: dopóty ze stanowiska ajtyjologicznego będziemy musieli wymieniać liczny szereg rodzajów zapaleń stawów stosownie do przyczyny domniemanej. Idąc tym torem i trzymając się granic wskazanych obecnym stanem nauki, przyszlubiśmy do przekonania, że obecnie musimy jeszcze odróżniać ze stanowiska ajtyjologicznego następujące rodzaje zapaleń stawów:

a) Zapalenia urazowe (*arthritis traumatica*), będące pierwowzorem zmian zapalnych w stawach.

b) Zapalenia gruźlicze (*a. tuberculosa*), które raz są objawem zbroczenia miejscowego (Köster, Friedländer), i wywołać mogą zmiany następne w innych narządach; drugi raz są następstwem choroby ogólnej i towarzyszą gruźlicy prosowej. W pierwszym razie są one zazwyczaj zapaleniami pojedynczemi i przewlekłemi, w drugim mnogiem i ostremi.

c) Zapalenia kiłowe (*a. syphilitica*), które są jednostawowe, lub wielostawowe, ostre, przyostre lub przewlekłe. Występują jako zapalenia błon maziowych nawet we wczesnych okresach kiły, jak to między innymi widzieli Hüter i Volkmann. Mniej pewną jest rzeczą, aby pociągały za sobą próchnienie stawów. Trudno rozstrzygnąć, które z tych zapaleń są bezpośredni następstwem zakażenia krwi, a które powstają skutkiem tworzenia się guzików lub wyrosli kilakowych (*gummata*) na błonach maziowych.

d) Zapalenia nosaciznowe (*a. farciminosa*), (jeżeli nie są objawami następowej ropnicy), powstają skutkiem two-

żenia się na błonie maziowej właściwych guzów, które pobudzają takową do zmian zapalnych. Zapalenia te znów są albo jednostawowe, albo wielostawowe, stosownie do mnogości przerzutów nosaciznowych.

e) Zapalenia dnawe czyli artrytyczne występują z razu jako jednostawowe, później zazwyczaj jako wielostawowe. Nazwa ich o tyle jest stosowna, o ile oznacza, że zmiany anatomiczne są zmianami zapalnymi; o tyle zaś niestosowna, o ile nie określa bliżej ich przyrody i o ile jest przyczyną zamieszania pojęć między zapaleniami stawów w ogóle, a zapaleniami szczególnego rodzaju. Już z tego powodu trzeba by rychło zaprowadzić zmianę stosowną w tej nazwie, a taką zdaje mi się być nazwa *arthritis urica* przez Hütera użyta. Zgodzi się z nią każdy, znający patogenezę dny i zmiany anatomiczne w stawach w przebiegu takowej. Przytoczę tu tylko krótki opis Förstera: „Zmiany stawów w dnie odpowiadają zapaleniu przewlekłemu lżejszego stopnia, błona maziowa bywa nastrzykana, pokryta kosmkami, chrząstka po największej części chropowata i rozstrzępiona, czasem odłączona, niekiedy niezmieniona; kości bywają albo prawidłowe, albo też powierzchownie spróchniałe i otoczone wyrostkami kostnymi. Złogi dnawe składają się z moczanu sodowego i wapniowego, tworzą masę miazgowatą albo też zbitą, podobną do krędy lub gipsu; pokrywają one chrząstkę stawową prawidłową lub zniszczoną w cieńszych lub grubszych warstwach, albo też tkwią w istocie zasadniczej chrząstki, która skutkiem tego jest biaława i wygląda jakby skródowaciała lub skostniała. Największe złogi znajdują się w okostnej i w częściach włóknistych stawów, jako guzy twarde lub miększe, rzadziej napotyka się je w samych kościach.“

f) Zapalenia stawów skutkiem zapalenia śródsierdzia (*arthr. ex endocarditide*), których możebność poprzednio omówiłem.

g) Zapalenia żółzowe (*a. scrophulosa*), które rozwijają się zazwyczaj bez żadnej przyczyny zewnętrznej u ludzi wrażliwych na bodźce chorobowe (*vulnerabel*) i skłonnych do zapaleń uporczywych i długotrwałych. Oznaczają się dążnością do przebiegu przewlekłego, do przeobrażenia serowatego wypociny zapalnej i do bujania tkalin błony maziowej. Pod względem anatomicznym należą do zapalenia stawomaznego wybijnego ziarnistego (*arthr. synovialis hyperplastica granulosa*,—Billroth policza je do zapalenia stawów grzybiastego, *fungöse Gelenkentzündung*); lubo nie każde zapalenie, okazujące te cechy anatomiczne, jest już z tego powodu zapaleniem żółzowem. Zapalenie to bywa zazwyczaj jednostawowem, niekiedy wielostawowem. Chociaż pojęcie zapaleń żółzowych, jako określenie osobnych form zapalenia, usunięte już zostało z nauki; mimo to jednakże pozostać ono musi przynajmniej jeszcze jakiś czas ważnym czynnikiem w ocenieniu stosunków ajtyjologicznych, a tём samém zatrzymać je trzeba w podziale ajtyjologicznym zapaleń stawów.

h) Zapalenia stawów ropnicze i posocznikowe (*arth. pyaemica et septicaemica*), nad któremi już na innem miejscu się zastanowiłem.

i) Z. połogowe (*a. puerperalis*) podobne są przyczyną do poprzednich, a to głównie z powodu, że macica po połogu przedstawia powierzchnię raną, z której przy okolicznościach przyjaznych dostawać się łatwo mogą do obiegu krwi istoty gorączkorodne i zapaleniorodne.

k) Zapal. st. w przebiegu chorób zakaźnych, często jeszcze nazywane „gośćcem“ nawet przez lekarzy, wierzących jak najmocniej w ściśły związek zapaleń stawów z chorobami zakaźnymi, spośród których powstały. Nie chcąc się powtarzać, odwołam się tylko do rozpraw, które w Towarzystwie lek. krak. niedawno pod tym wzglę-

dem się toczyły (zob. „Przegl. lek.“ Nr. 51. 1874) i do rozprawki swojej o zapaleniu stawów czerwonkowym (zob. „Przegl. lek. Nr. 52. 1874), gdzie wspomniałem, że zapalenia stawów pojawiają się w odrze, ospie, płonicy, durze, czerwonce, błonicy, zapaleniu gruczołu przyusznego i nagminnym zapaleniu osłon mózgowych i rdzeniowych. Nie widzę najmniejszego powodu, aby te zapalenia stawów nazywać gośćcowemi; i owszem zrozumienie rzeczy zyska tylko na tém, jeżeli je nazwiemy poprostu zapaleniami stawów ospowemi, odrowemi, czerwonkowemi i t. d.: gdyż tém mianem określamy nie tylko stosunki anatomiczne, ale także ich domniemaną przyczynę.

l) To samo zupełnie powiedzieć można o zapaleniu stawów wiewiorowem (*a. gonorrhoeica*), które w ostatnich czasach gruntownie omówił Dr. Krówczyński („Przegl. lekarski“ NN. 49. 51. 1874), i gdzie związek przyczynowy między wiewiorem a zapaleniem stawów, zdaniem mojem, nie ulega wątpliwości.

m) O zapaleniach stawów w skutkiem chorób układu nerwowego (*arth. neuropathica*) wspomnę tylko, że powstają jako zmiany odżywcze w stawach kończyn porażonych, lub w przebiegu bezładu ruchowego postępowego.

Przypatrując się bliżej temu podziałowi ajtyjologicznemu, widzimy, że w zapaleniu stawów urazowem przyczyna jest namacalna; że w zapaleniach gruźliczych (osobliwie będących następstwem ogólnej gruźlicy) i nosaciznowych zapalenia stawów wywołane bywają guzami lub guzkami szczególniejszej budowy morfotycznej; że w zapaleniach stawów wynikających z zapalenia śródsierdzia przyczyna jest zatorowa, a więc znów mechaniczna; że w pewnej części przypadków zapaleń kłowych, zapalenie stawów wywołują guzy lub guzki, wytwarzające się w błonie maziowej; że nakoniec zapalenia dnawe sprowadzić można także do zapaleń mechanicznych, powstających skutkiem drażnienia błony maziowej przez moczany. W zapaleniach złoźowych nie znamy wprawdzie istoty wywołującej zapalenia stawów; jednakowoż znamy ogólne usposobienie do powstawania zapaleń pewnego rodzaju, które okazuje nadto pewne szczególne właściwości, a w każdym razie przekonani jesteśmy o związku przyczynowym między zozami—jako nazwą ogólnego zбочzenia odżywczego—a zapaleniem stawów. Również w zapaleniach ropniczych i posocznicowych, wiewiorowych, połogowych i występujących podczas chorób zakaźnych, jakoteż niektórych chorób układu nerwowego środkowego, lubo nie umiemy wyłomaczyć sobie bliżej sposobu powstawania, uznajemy jednakże fakt ajtyjologiczny, mówiąc, że ropnica, posocznica, wiewiór, sprawy połogowe, choroby zakaźne i niektóre nerwowe, dają powód do powstawania zapaleń stawów.

n) Pozostają jeszcze tylko zapalenia stawów powstające z przyczyny zupełnie nieznaną, których część zwano dotychczas gośćcem stawowym. Jeżeli nazwiemy je zapaleniami samoistnemi, czyli idyopatycznymi (*a. idiopathica*): nie będziemy ani z góry przesądzać ich wymyślonej odrębności co do przebiegu i objawów, ani też będziemy ukrywali nieświadomości przyczyny płaszczykiem nieznaczającej nazwy,—i zmuszeni będziemy co krok szukać właściwej ich przyczyny, dopóki zapewne nie dojdziemy do teorii tych zapaleń odpowiedniejszej i prawdziwszej, aniżeli dotychczasowe.

A teraz chciałbym już naprzód odeprzeć kilka zarzutów, którym zapewne podział ten ulegnie. Zarzuci mi zapewne nie jeden, że dla ostatniego rodzaju zapaleń stawów pomijam ważny bardzo wzgląd właśnie ajtyjologiczny: gdyż nie wspominam nic o zaziębieniu, które przecież

wywołuje zapalenia stawów. Na to odpowiem, że dopóki nie znam dokładnie zmian w mieszaninie krwi lub nastroju nerwowym, jakie sprowadza zaziębienie: dopóty nie mogę tego nieznanego pojęcia użyć za cechę główną, odróżniającą pod względem ajtyjologicznym zapalenia stawów. Nie mogę tego uczynić tém bardziej, że z jednej strony „zaziębienie“ jest już pojęciem, oznaczającym pewną zmianę chorobową i nie jest równoznaczącem z „zniębieniem“ lub „ochłodzeniem“, i że nie każdy człowiek zziębły lub ochłodzony zarazem „zaziębił się“, a tém mniej każdy, który naraził się na wpływ zmienną ciepłoty, nabawił się zapalenia stawów.—Zarzuci mi dalej ktokolwiek, że wiele chorób, osobliwie zapalnych, powstaje z rozmaitych znanych lub nieznanych przyczyn, a mimo to nie odróżnia się w nich rozmaitych rodzajów; że n. p. zapalenie płuc raz bywa następstwem urazu, drugi raz rozwija się na podstawie dawniejszej schorzałości płuc lub oskrzelów, innym razem w skutek przeziębienia, a nakoniec niekiedy w skutek przyczyn bliżej nie znanych. Odpowiem na to, że nie mam istotnie innego celu, jak tylko dowieść, że wszystkie rodzaje zapaleń stawów nazywać należy zapaleniami, a nie raz gośćcem, drugi raz zapaleniem: tak samo, jak każde zapalenie płuca z jakiegokolwiekby przyczyny powstało, nazwiemy zawsze zapaleniem płuc, nie zaś raz zapaleniem, drugi raz gośćcem płucowym.—Spotkać mnie może także zarzut, że wprowadzam nowe zamięszanie pojęć w nauce; na to odrzeknę, że daleko mniej szkodzi się nauce, jeżeli dwa równe pojęcia dotąd rozdzielone łączą się w jedno, niż jeżeli powiększa się jeszcze ten przedział.—Nie przypisuję sobie zresztą pierwszeństwa pomysłu: gdyż, jak powyżej nadmieniałem, trzymam się głównie podziału Hütera; to tylko uważam za odrobinę zasługi, że, lubo jestem wyłącznie terapeutą, przecież chciałbym korzystać także z postępów uczynionych przez chirurgów, oddać słusność ich zapatrywaniu, gdzie na to zasługują, i wyrównać śmiało niekorzystny niekiedy przedział między dwiema gałęziami jednej i tej samej nauki. Dla mnie będzie to dostatecznym zadowoleniem, jeżeli zakres „zapaleń stawów z nieznaną przyczyną“ coraz bardziej będzie się zacieśniał przez poznanie dokładniejsze przyczyn je wywołujących,—i jeżeli uczniowie moi, którym głoszę te zasady, pozbędą się pewnego rodzaju mistycyzmu, jakim dotychczas osłonięte są choroby, noszące miano „gośćcowych.“

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie IV, d. 16 marca 1875 r.

Przewodniczący kol. Korczyński. Obecnych członków 22 i 6 gości.

1) Otrzymano projekt o wynagrodzeniach (honoraryjach) lekarskich ułożony przez Towarzystwo lekarzy krakowskich i sprawozdanie tegoż Towarzystwa za rok 1874.

2) Wybrano na czł. koresp. DDrów Władysława Marynowskiego, Jana Szeparowicza we Lwowie i Adolfa Friedberga w Jaworowie.

3) Zatwierdzono wnioski komitetu Tow. odnoszące się do zmian §§ 18, 9 i 31 projektu statutu, których żądało Wys. Namiestnictwo.

4) Przyjęto wniosek kol. Domańskiego, ażeby na posiedzeniach Tow. podawano treść i uwagi o wartości nowych dzieł i rozpraw lekarskich.

5) Kol. Dobieński odczytuje pierwszą część swęj rozprawy o doświadczeniach fizjologicznych co do działania azo-

tynu amyłowego i zastosowaniu leczniczym tego środka w padaczce i zadumie, w której wymienia kolejno dotychczasowe doświadczenia fizyologiczne tym lekiem przedsiębrane.—Kol. Blumenstok sprzeciwia się użyciu niektórych wyrażań w rozprawie lekarskiej, jak „pierwiastek psychonerwowy“, „jaźń“. Jest także przeciw wyrażeniom „zaduma bierna“, „łęk“ i t. p.—Kol. Lutostański uznaje dotychczasową potrzebę używania niektórych wyrażań na oznaczenie pewnych zбочeń czynności psychicznych. Wytyka następnie, jak trudno jest oceniać wpływy środków leczniczych na ustrój; oraz, jaki pożytek wynika z podobnych zestawień, jeżeli wszystkie doświadczenia będą systematycznie ułożone, ujęte w całość i wszelkie sprzeczności zdań sprowadzone do jednego mianownika. Chronologiczny porządek uważa za niedogodny, a przemawia przeciwnie za tćm, żeby objawy zestawiać według ośrodków lub narządów, na które lek działa.—Kol. Dobiński odpowiada, iż wyrażenia „pierwiastek psychonerwowy“ użył nie w oderwanym tegoż znaczeniu, lecz dla oznaczenia czynności psychonerwowych. Wyraz „jaźń“, raz tylko użyty, będzie pewnie dla wszystkich zrozumiałym. Wyraz „łęk“ przyjmuje bezwarunkowo, jako jasny, zrozumiały i obejmujący tak nagłe, jakoteż trwałe uczucie przestachu. Kol. Lutostańskiemu przyznaje kol. D. słusność; lecz w tćj pracy dogodniej mu było trzymać się chronologicznego porządku, gdyż i tak w końcu pracy streszczonym jest wynik badań.—Kol. Blumenstok wyjaśnia, iż nie chodziło mu tyle o wyrażenie samo, jak o pojęcie, jakie autor łączy z wyrazem „pierwiastek psychonerwowy.“

6) Pan Trauczyński, właśc. apteki, okazuje różne przetwory farmaceutyczne własnego wyrobu, jak wino chinowe, kołaczki lekarskie, mydła lekarskie i t. p. — Kol. Lutostański mówi, że Tow. wtenczas może polecić do używania te wyroby, gdy na mocy doświadczeń robionych w szpitalach okażą się skutecznymi; pochwała jednakże myśl rozpoznań w kraju wyrobów farmaceutycznych krajowych.

7) Kol. Przewodniczący odczytuje doświadczenia czynione apomorfinem przez K. Pieniżka w szpitalu św. Łazarza. Dyskusyję odłożono do posiedzenia, na którym kol. Paszkowski odczyta rozprawę o działaniu fizyologicznym i leczniczym apomorfinu.

8) Kol. Blumenstok odczytuje przypadek sądowo-lekarski o morderstwie popełnionym na dziecięciu. (Zob. „Przegl. lek.“ Nr. 13 i 14.)—W dyskusji kol. Janikowski twierdzi, że bez zeznania matki, przy braku tak ważnej części ciała jak głowy, możnaby tylko z prawdopodobieństwem wydać orzeczenie. Przyczyna śmierci mogła tkwić w brakującym narządzie i być w zgodzie z niedokrewnością; a nie mając zeznania kobiety, możnaby wszystkie inne części uważać za uszkodzenia pośmiertne, zwłaszcza, gdy nie ma nabiegnięcia krwią ran. Orzeczenia zaś lekarskie powinny się opierać głównie na oględzinach, a nie na zeznaniach. — Kol. Blumenstok sądzi, że w tym przypadku można było orzec z pewnością: niedokrewność bowiem wszystkich części była tak wielką, że nawet kropelki krwi wydusić nie było można. Żadna choroba mózgu nie może być przyczyną takiej niedokrewności; zwłaszcza, że wiadomym było z zeznania świadków, że dziecko było zdrowe, rumiane, i gdy sekcyja dobre odżywienie dziecka stwierdziła.—Kol. Dobiński zapytuje, jaki czas upłynął od czasu morderstwa dziecka do czasu badania sądowo-lekarskiego samej obwinionej i czy u nićj nie rozwinęło się w czasie jej zbrodniczego czynu zбочenie umysłowe. — Kol. Blumenstok odpowiada, że była badana co do stanu swego umysłowego, lecz nie wykryto zбочenia żadnego. Kobięta dotąd jest zdrowa.

Dr. L. Wisniewski.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Sprawozdanie Skarbnika z roku 1874.

W myśl uchwały Rady zawiadawczej zamknięcie całorocznego rachunku nastąpiło 1 grudnia 1874.

I. Z roku 1873 pozostało do przeniesienia na r. 1874	
a) w kasie oszczędności	329 złr. 60 ct.
b) w gotówce	15 „ 16 „

Do sumy tćj przybyły w ciągu roku następujące:

II. Wkładowe	318 „ 80 „
III. Wpisowe	20 „ — „
IV. Odsetki	229 „ — „
V. Zysk przy wymianie papierów	5 „ — „
VI. Zwrot portoryjum	— „ — „
VII. Awans podskarbiego	4 „ — „
Ogólna suma dochodu wynosi . 922 złr. 40 ct.	

Rozchód, począwszy od 1 stycznia 1874 do 1 grudnia 1874, t. j. do dnia zamknięcia był następujący:

Wydano:	
I. Na druki i litografije	49 złr. 21 ct.
II. Na stemple i portoryjum	8 „ 9 „
III. Na służbę	26 „ — „
IV. Na „Przegląd lekarski“	100 „ — „
V. Na pensyje dla dwóch wdów	181 „ — „
VI. Na list zastawny Tow. kredytowego (kapitał żelazny)	86 złr. 67 ct.
VII. Na drobne wydatki	23 „ 52 „
VIII. Do kasy oszczędności włożono	15 „ — „
Razem wydano . . 490 złr. 9 ct.	

W kasie oszczędności znajduje się suma 432 złr. i 31 ct. mianowicie:

Fundusz administracyjny posiada	280 „ — „
Fundusz ruchomy	280 „ 31 „
Fundusz żelazny	52 „ — „
Razem 432 złr. 31 ct.	

Przeto ogólna suma wydatków wynosi . . 490 złr. 9 ct.
(kasa oszczędności) 432 „ 31 „
922 złr. 40 ct.

Z powyższego wyszczególnienia wynika, że całoroczny dochód z pozostałością zeszłoroczną wynosi sumę 922 złr. 40 ct.
Rozchód zaś sumę 922 „ 40 „

Nie pozostaje przeto na rok przyszły żadna suma do przeniesienia. Z powyższego widocznym jest także, że fundusz żelazny powiększył się tylko o jeden list zastawny Towarzystwa kredyt. ziemskiego galicyjskiego pięcioprocentowy (5%) mający nominalnej wartości 100 złr. (S. V. Nr. 61), jakoteż o kwotę 52 złr. umieszczoną w kasie oszczędności. Towarzystwo przeto posiada fundusz żelazny wynoszący nominalną kwotę 4700 złr. i aktualną 52 złr.; a mianowicie: a) 4200 złr. w listach zastawnych Towarzystwa kred. galicyjskiego; b) 500 złr. w listach hipotecznych; c) 52 złr. zaś w kasie oszczędności.

Fundusz ruchomy dostarcza pensji rocznych dwóm wdowom po lekarzach. Jedna z nich pobiera rocznie kwotę 100 złr., druga zaś 108 złr.

Lwów, dnia 19 grudnia, 1874.

Dr. Rieger,	Dr. Feigel,	Dr. Bulikowski,
Prezes.	Sekretarz dorocz.	Skarbnik.

Sprawozdanie Biblijotekarza za rok 1874.

Biblijoteka Tow. wzbogaconą została w r. 1874 następującymi darami: 1) „Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie“ Rocznik 1szy, przez T. Romanowicza; ofiarował autor. 2) Rocznik Tow. lekarzy bukowińskich za r. 1872“; nadeszło Tow. lek. bukowińskich. 3) „Stan szpitali w Galicyi,“ przez Dra Stelle-Sawickiego 1874; ofiarował Wydział krajowy. 4) „Czasopismo Tow. aptekarskiego“; nadeszło Tow. aptekarskie. 5) Sprawozdanie ze zdrojowisk: Truskawca, Iwonicza, Szczawnicy, Krynicy“; ofiarowali autorowie. 6) Dwutygodnik „Krynica“; ofiarowała redakcja.

Lwów, 19 gr2dnia, 1874.

Dr. *Rieger*,
Prezes Tow.

Dr. *Feigel*,
Sekretarz Tow.

Dr. *Widman*,
Biblijotekarz Tow.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń Oddziału higieny publicznej, medycyny sądowej i statystyki lekarskiej 47 Zjazdu przyrodników i lekarzy niemieckich odbytego w r. 1874 w Wroclawiu.

Skręślił Doc. Dr. Grabowski w Krakowie.

(Dokończenie.—Zob. Nr. 15.)

Następnie mowca przechodzi do natężenia sił robotników. Z udoskonaleniem machin przeciążenie sił ogólne stało się rzadszém; ale za to zdarzają się częściej przeciążenia pewnych części ciała, sprowadzające zniekształcenia (*Missbildungen*).

Łatwo pojąć, jak szkodliwą jest praca po fabrykach w czasie ciąży, lub wkrótce po niej. Cierpi przytém nie tylko matka, ale i dziecko. Ze wzrostem fabryk w Bazyli, wzrosła też śmiertelność dzieci o 12%.

Ze względu na szkodliwość materyjałów przerabianych i wyrobów, poczytuje mowca za nader szkodliwe dla kobiet ołów, rtęć, anilinę i fosfor; a w drugim szeregu stawia arsenik i miedź. Z fabryk, gdzie tego rodzaju istoty bywają przerabiane, należałoby usunąć pracę kobiet, albo zaprowadzić urządzenia nader ochraniające. Sprawozdawca przechodzi dalej przepisy istniejące w różnych państwach i chwali mianowicie nowe ustawodawstwo szwajcarskie. Ustanawia ono tylko 10 godzin dzienną pracę z przerwą 1—1½ godziny trwającą, i dozwala matkom 5 tygodni przed porodem i po porodzie w domu pozostawać, pobierając znaczną część swój płacy. Dolfus w Mülhuzie daje swoim robotnicom w tym czasie nawet ¾ płacy i to dobrym skutkiem uwieńczone zostało. Trudną jest jednak kontrola, kiedy robotnice mają zaprzestać pracy, a kiedy znów wrócić do niej; dziecko wcześniej w domu samo zostawione łatwo marnieje, starano się więc temu zapobiedz przez urządzenie ochron; ale te dla braku mleka matczynego nie okazały się praktycznymi. Ostatecznie musi przyjść do tego, że zameżne kobiety będą od pracy po fabrykach wyłączone, a wykonywać będą w domu pewne gałęzie pracy fabrycznej. Wyłączenia pracy kobiet w ogóle żądać nie można, ale tylko pracy kobiet zameżnych: bo będzie to z pożytkiem nie tylko zdrowotnym, ale i moralnym, a nawet z pożytkiem fabrykantów, którzy tak wielkich lokalów fabrycznych budować nie będą potrzebowali. Na zarzut, że i w domach może nastąpić zatrucie kobiet a nawet dzieci, odpowiedzieć można, że nawet w fabrykach kobiety od pracy z trującymi istotami wyłączonymi być powinny, jeżeli nie ma stosownych środków zaradczych.

Do jakich trucizn to się odnosi, tego w prawie określać nie można, bo fabrykacje częstym ulegają zmianom; państwo winno sobie tylko zapewnić nadzór za pośrednictwem inspektorów fabrycznych. Sprawozdawca nie przekłada żadnej rezolucyi, bo rzecz uważa za niedokładnie zbadaną; zgadza się tylko na ogólne wskazówki, jakie Dr. Hirt podał w rozprawie o pracy kobiet (*Ueber die gewerbliche Thätigkeit der Frauen vom hygienischen Standpunkte aus*). Są one następujące:

1) Pod opieką ogólnych przepisów stoją a) młode robotnice od 12—18 lat i b) dorosłe.

2) Przed przyjęciem do fabryki każda robotnica złożyć winna poświadczenie zdrowia.

3) Tygodniowe wykazy robotnic winny być przekładane władzy miejscowej, a kontrola policyjno-lekarska może mieć miejsce każdego czasu.

4) Czas pracy dla dziewcząt i zameżnych kobiet (względnie wdów z dziećmi) wynosi co najwięcej 10 godzin; a dla niezameżnych liczących więcej niż lat 18 (względnie wdów bezdzietnych) 11 godzin.

5) Robota winna mieć miejsce tylko w czasie od 6 rano do 6 w wieczór.

6) Prócz półgodzinną przerwę rano i po południu należy zameżnym na żądanie dozwolnić jeszcze półtorogodzinną przerwę w południe. Niezameżne mają prawo tylko do godzinną przerwę.

7) Bezwarunkowo praca nocna robotnic zakazaną być powinna.

8) jak również roboty górnicze podziemne.

Dr. Göttisheim dodaje tylko jeszcze dwa żądania: aby obok świadectwa zdrowia, robotnice obowiązane były przekładać świadectwo powtórnego szczepienia; a drugie, aby od pracy z istotami trującymi wykluczyć kobiety i dzieci, zatrudniając je tylko w domu.

Po tym wykładzie huczniemi oklaskami przyjętem wszedł na mównicę Dr. Hirt współsprawozdawca, aby mówić o drugiej części przedmiotu; przeszedł też do niej, wyrażając poprzednio, że pod względem pracy fabrycznej kobiet zgadza się z wywodami Dra Göttisheima. Przez nazwę „dziecko“ rozumie on chłopców i dziewczęta do lat 14. Państwo winno oznaczyć wiek, od którego dziecko pracować po fabrykach może. W Anglii oznaczono lat 8; dawniej nie było tego postanowienia, to też w kopalniach używano 4—6-letnich dzieci do pracy nawet w nocy. Przepis, który stanowił, aby wiek dziecka z wysokości nie z podania rodziców oznaczano, (przyjmowano, że dziecko mające 3'10" nie ma jeszcze lat 8, a 4'3½" że nie ma jeszcze 13 lat) doskonale umieli ci ostatni obchodzić. W ogóle dzieci mniejszej używają opieki w Anglii, niż w Prusach. Sprawozdawca widział w fabryce sinku potasu w Glasgowie 10-letnie dziecko z przeżartą przegrodą nosową, co zresztą wydarza się u wszystkich dzieci w tej fabryce pracujących w późniejszym tylko nieco wieku. Ustawodawstwo pruskie orzeka w ogóle, że dzieci wyklucza się od prawidłowego zatrudnienia po fabrykach; jestto niedostateczne. Mowca chwali prawo szwajcarskie, wedle którego dzieci niżej lat 14tu do fabryk przyjmować nie można; bo aż do tego wieku należą do szkoły. Ze względu na fabryki należałoby może aż do pewnego czasu obniżyć tę granicę do lat 12.

W Anglii liczy się dzień roboczy od 6 rano do 6ej wieczór, a mowca uważa to za odpowiedniejsze, niż zwyczaj pruski od 5½ do 8½. Na szczególną uwagę zasługuje przerwa; a fabrykantom należałoby polecić, aby dzieci czas na nią przeznaczany na świeżem, zdrowem powietrzu przebywały.

Przepis, aby tylko dzieci zdadne do fabryk przyjmowano, winien być obowiązującym.

Nie ulega też wątpliwości, że niektóre szkodliwe fabrykacje wymagają pewnych większych ograniczeń, a mianowicie pod względem trwania czasu pracy i wieku, od którego dzieci pracować mogą.

Udział dzieci w pewnych fabrykacjach winien być stanowczo zakazany; aby zaś fabrykanci na tém nie cierpieli, szereg tych fabrykacji o ile możności ograniczyć potrzeba. Należałoby dzieci od pracy po fabrykach wykluczyć, gdzie unosi się pył mineralny, bo dzieci nie są dość ostrożni w użyciu oddychadeł; w fabrykach więc szkła, szlifierniach igieł, dzieci pracować nie powinny. Również w przebijaniu szmat, w fabrykacji barw brązowych i francuzkich kamieni młyńskich dzieci nie powinny brać udziału. Wyrzynanie na szkle za pomocą kwasu solnego i fabrykacja chlorku wapna, powinny się odbywać bez pomocy dzieci.

I tego wykładu, aczkolwiek mówca dla krótkości czasu tylko w nim niejaki mógł podać wskazówki, z natężoną słuchano uwagą, a w końcu obsypano go huczniemi oklaskami; sprawozdawca bowiem, który nie małe położył zasługi na polu higieny przemysłowej przez wydanie dzieła „*Die Krankheiten der Arbeiter*“, wygłosił go płynnie, stylem zajmującym, a w całości przebiegała głęboka znajomość rzeczy.

Na wniosek przewodniczącego Dra Sachsa uznano, że sprawa w tych wykładach jest jeszcze niedostatecznie zbadaną; przekazano ją więc komisji przyszłorocznego zjazdu.

Przewodniczący wniósł wybór komisji mającej się zająć przygotowaniem programu przyszłorocznego zjazdu w Grodzisku styryjskim (Graz), a wybrano do niej Drów Benekego, Wasserfuhrę, Sachsa, Virchowa, Moslera, Spiesę (starszego) i Gaustera, poczem obrady zamknięto.

Oto obraz czynności oddziału higienicznego Zjazdu wrocławskiego: nie odznacza on się uchwałami, któreby umiejętność na nowe popchnęły tory; ale obrady jego rzuciły światło potrzebne do rozjaśnienia nie jednej kwestyi, a jeżeli władze zwrócą na nie swą uwagę, to nie jedna ztańd wypłynie dla ludzkości korzyść.

RZECZY PUBLICZNO -LEKARSKIE.

= Sprawy sejmowe. Posiedzenie IV. (12 kwiet. r. b.) Wybrano komisję do sprawozdania z czynności Wydz. kraj.; składają ją: Chrzanowski, pp. Dunajewski (zast. przewodn.), Gniewosz, Hoppen (przewodn.), Splawiński (sekr.), Weissmann.

Posiedz. V. (14 kwietnia r. b.) W spisie petycyj wniesionych do Sejmu, który odczytano na tém posiedzeniu, znajduje się petycja Towarzystwa lek. galic. w sprawie organizacji służby zdrowia w gminach.

Posiedz. VI. (16 kwiet. r. b.) Kreutzer Jakób, lekarz w Tarnowie, wniósł petycję w sprawie złożenia go z urzędu ordynaryjusza szpitalnego.

Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie organizacji zakładów leczniczych we Lwowie i Kulparkowie (sprawozdawca: Serwatowski) przekazano komisji administracyjnej. Sprawozdanie Wydz. kraj. o wydatkach na szkołę weterynaryi preliniowanych na rok 1876 (sprawozdawca Skwarczyński) przekazano komisji budżetowej. Do komisji edukacyjnej wybrano: pp. Czarneckiego, Czerkawskiego, Czryniańskiego, Dunajewskiego, Dzieduszyckiego, Majera, Sawczyńskiego, Stupnickiego, Szujskiego.

Posiedz. VI. (19 kwiet. r. b.) Towarzystwo lekarzy galic. wniósło petycję przez posła Czerkawskiego o utworzenie Wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej, poseł zaś Hausner postawił wniosek następującej osnowy:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić wystosowanie wezwania do Rządu o zaprowadzenie Wydziału lekarsk. w Uniwersytecie lwowskim na koszt państwa.“

Petycję Towarzystwa lekarzy galic. przekazano komisji edukacyjnej.

SPRAWY ZAWODU LEKARSKIEGO.

Wynagrodzenia lekarskie. Kwestyją wynagrodzeń lekarskich zajmowano się bardzo wiele w ostatnich czasach w różnych towarzystwach lekarskich niemieckich, a niedostateczność ich w dzisiejszych czasach drożyzny powszechnie uznana została. W ciągu lat z jednej strony podrożały wszelkie potrzeby, a z drugiej strony wzmożł się ich pokup; taksa tylko wynagrodzeń lekarskich została też sama, pomimo, iż liczba lekarzy wzmożła się nieodpowiednio do pomnożenia ludności, a więc zmniejszył się zastęp chorych szukających pomocy u każdego pojedynczego lekarza. Potrzeby lekarzy natomiast nie tylko nie zmniejszyły się, ale owszem wzrosły, i dzisiejsi lekarze, chcąc utrzymać się na odpowiedniem stanowisku nauki, daleko więcej wydatków ponosić muszą na książki, dzienniki i przyrządy, niż ich poprzednicy.

Kółka lekarskie, które się potworzyły po przedmieściach Wiednia w ciągu kilku ostatnich miesięcy, zajęły się także tą sprawą i wypracowały program uporządkowania takowej, mający koniec położyć przykrym stosunkom, jakie z tego powodu dość często między publicznością z jednej, a lekarzami z drugiej strony zachodziły. Następnym przypadkiem, jaki się zdarzył przed niedawnym czasem, niechaj posłuży za przykład. W r. 1872 dnia 21 października o 9^{1/2} w nocy wezwano operatora Dra Sch. z Wiednia do Perchtoldsdorfu do pewnego zamożnego obywatela, który doznał znacznych i niebezpiecznych uszkodzeń w skutek najechania go przez pociąg kolei żelaznej. Leczył go następnie ten chirurg przez sześć tygodni w Perchtoldsdorfie, zanim zdołano go do Wiednia przewieźć, a i później jeszcze w Wiedniu lekarz odwiedził go 60 razy. Nie otrzymawszy wynagrodzenia za to leczenie, lekarz po pewnym przeciągu czasu przesłał byłemu choremu rachunek wynoszący 920 złr. Dawny chory uznał, że rachunek ten jest za wysoki, i zaoferował tylko 590 złr. w 2ch ratach. Na te warunki lekarz nie przystał i wniósł skargę do sądu krajowego w Wiedniu, który skarżącemu przyznał słusność, a wyrok ten potwierdził też w skutek odwołania się zaskarżonego i c. k. sąd wyższy dolno-austriacki, uznawszy, że 100 złr. za pierwsze odwiedziny i po 20 złr. za 35 dalszych odwiedzin w Perchtoldsdorf nie jest za wiele, zwłaszcza, że lekarz musiał opłacać dorózkę. Łatwo pojąć, że podobne zajścia są dla lekarzy niemiłymi i mogą im przynosić szkodę; ułożony też przez kółko program, o którym wyżej wspomnieliśmy ma na celu zapobiedz temu nadal. Oto główne jego podstawy.

Od początku roku 1875 mają lekarze swym chorym przysyłać rachunki, w których najmniejsza należytość za wizytę wynosi 2 złr. Wyjmują się od tego ludzie mniżej zamożni i te rodziny, między którymi a lekarzem istnieje pewien układ, bądźto, że lekarz jest rocznie płatny, bądź, że obowiązany jest do ich leczenia jako lekarz jakiegoś stowarzyszenia. Za odwiedziny nocne i odbyte we wczesnych godzinach porannych, lub późnych wieczornych można wymagać wyższej zapłaty. Jeżeli lekarz zadość czyni wezwaniu go do chorego, winien zaraz otrzymać wynagrodzenie. Lekarze zobowiązali się w 14 dni po ukończeniu leczenia przysyłać rachunki.

Postanowienia te mają lekarze powoli wprowadzać w wykonanie; czy jednak publiczność je przyjmie, to jeszcze jest pytanie.

Dr. Grabowski.

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Krwotok trzustkowy, jako przyczyna nagłej śmierci. Zenker nadmieniał na zjeździe lekarzy niemieckich we Wrocławiu (*Tageblatt. Breslau.* 1874. str. 200—211) o dwóch przypadkach nagłej śmierci, z których jeden dotyczył urzędnika 48-letniego, drugi chorego cierpiącego na padaczkę, lat 28 liczącego, gdzie przy sekcji znaleziono jako zmianę najważniejszą naciek krwotokowy całej trzustki. Obydwaj chorzy byli otyli, a trzustka obydwóch była tłuszczowo zwyrodniała. Ponieważ skąpa utrata krwi nie tłómaczy dokładnie nagłej śmierci: Z. przypuszcza, że główną przyczyną takowej była pewna zmiana w zwoju brzuchowym (*plexus coeliacus*) i w splocie półksiężycowym (*ganglion seminulare*), a wniosek ten o tyle jest uprawniony, że ostatni splot w obydwóch przypadkach był mocno przekrwiony. *Kor.*

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 19 kwietnia. Wydział lekarski tuższego uniwersytetu na posiedzeniu dnia 14 b. m. przyznał następujące nagrody z zapisu ś. p. Protomedyka Dra Józefa Jakubowskiego za rozprawy konkursowe: 1) Za rozpr. o trawieniu wodników węgla, Dr. Jul. Zawilskim u zlr. 300.—2) za rozpr. o zmianach w śledzionie i wtrąbie wywołanych przez zimnicę, Dr. Tad. Browiczowi zlr. 300. — 3) za rozpr. o okręceniach pępowiny około części płodowych wśród macicy Dr. Ferd. Obtułowiczowi zlr. 200. — 4) Za rozpr. o sposobie wessania wybroczyn powstałych w błonie międzypalcowej żab po podwiązaniu żyły udowej, kand. med. Bar. Sztencłowi zlr. 150.

* Biblijografja zdrojowiska galicyjskiego Krynicy, i tak już nader zasobna, wzbogaciła się nowym numerem. Jest nim doniesienie o tamtejszych źródłach wydane w Warszawie w języku rosyjskim. (w 4ce, str. 4).

* **Warszawa.** „*Sowr. Medic.*“ (Nr. 10) pisze, że jest zamiar odłożenia na rok 1876 Zjazdu przyrodników i lekarzy (rosyjskich), który miał się tu odbyć w sierpniu r. b., a to z powodu, że za mało już jest czasu na potrzebne przygotowania.

* **Paryż.** Dr. Laskowski, jako docent prywatny (*professeur libre*) wyklada w tém półroczu kurs operacyj chirurgicznych na trupach w Szkole lekarskiej.

Konkurs. O posadę lekarza miejskiego w Żywcu, z płacą 200 zlr. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia nadsyłać można po koniec kwietnia r. b. do urzędu miejskiego.

Epidemije. Dur, głównie wysypkowy (*typhus exanthem*) przybrał obecnie w Wiedniu dość znaczne rozmiary: W tygodniu kończącym się dnia 16go b. m. było w szpitalach tamtejszych 260 chorych na tę chorobę; a z powodu zdarzających się przypadków udzielania się téjże innym chorych, przystąpiono już do urządzenia osobnego szpitala durowego.

Nekrologija. W Grodnie zmarł dnia 15 (27) marca r. b. w 48 roku życia Dr. Walenty Suchodolski, na dur, którym się zaraził w szpitalu. Za dowód, jak ludność tamtejsza umiała cenić zasługi i poświęcenie nieboszczyka, służy ta okoliczność, że w czasie obchodu pogrzebowego kościół farny był przepelniony, i to w połowie niemal przez Izraelitów. (*G. Polska.*)

— W Berlinie zmarł w 62 roku życia Dr. Aleksander Göschen. Z jego śmiercią przestała wychodzić gazeta lek.

„*Deutsche Klinik*“, której przez długie lata był redaktorem.

* **Wspominki historyczne.** 22go kwietnia 1768. Urodził się Jerzy Wojciech Boduszyński, później Dr. Med., Fizyk departamentu krakowskiego i Profesor kliniki lekarskiej w Uniwers. krak. Wykladał różnemi czasy (od r. 1811—1832): Patologiję i Terapiję ogólną i szczególną, Klinikę lekarską, Semijotykę, Higijenę, Farmakodynamikę, Historiję medycyny, Medycynę sądową, jakoteż (na własne życzenie, bezpłatnie) Policję lekarską i Naukę o chorobach wenerycznych. (Gąsiorowski, t. III.)

Statystyka szpitalna.

(Opóźnienie w ogłaszaniu Statystyki szpitalnej stało się z przyczyn od redakcyi niezależnych.)

Styczeń. 1875 r.—A. Ruch chorych i chorób w szpitalach krak. I. W Szpitalu św. Łazarza.

1) W oddz. chor. wewn. pozostało z końcem grudnia chorych	m.	67	k.	47	raz.	114
W styczniu przybyło	„	75	„	58	„	133
Leczono więc ogółem	„	142	„	105	„	247
Z tych wyszło uleczonych	„	37	„	35	„	72
nieuleczonych	„	23	„	15	„	38
umarło	„	17	„	12	„	29
Pozostało z końcem stycz. 1875 „	„	65	„	43	„	108
2) W oddz. chor. chirurg. pozostało z końc. grud. chorych	„	28	„	23	„	51
W styczniu przybyło	„	32	„	22	„	54
Leczono więc ogółem	„	60	„	45	„	105
Z tych wyszło uleczonych	„	20	„	17	„	37
nieuleczonych	„	10	„	3	„	13
umarło	„	3	„	1	„	4
Pozostało z końcem stycznia	„	27	„	24	„	51
3 a) W oddz. położn. było z końcem grudnia	„	—	„	—	„	—
W styczniu przybyło	„	—	„	7	„	7
Pozostało z końcem stycznia	„	—	„	7	„	7
3 b) W oddz. noworodków było z końcem grudnia	„	—	„	—	„	—
W styczniu przybyło	„	—	„	1	„	1
Pozostało z końcem stycznia	„	—	„	1	„	1

II. W szpitalu Izraelitów krakowskim.

Z końc. grud. 1874 pozost. w szp. „	13	„	16	„	29
W styczniu 1875 przybyło	21	„	10	„	31
Leczono więc ogółem	34	„	26	„	60
Z tych wyszło uleczonych	15	„	6	„	21
nieuleczonych	1	„	2	„	3
umarło	2	„	1	„	3
Pozostało z końcem stycz. 1875 „	16	„	17	„	33

Z chorób ostrych przeważały: zapalenia powłok powszechnych (5 mężcz.), niezyt oskrzelowy (4ch mężcz.) niezyt przewodu pokarm. (1 m. 2 kob.) zapalenia stawów (1 m. 1 k.) zapal mięśni (2 m.)

Z chorób przewłocznych: naciek sérowaty płuc (1 m. 1 k.) Umarło: m. 54-letni z suchot płucnych, m. 75 lat mający z mocznicy (*uraemia*), kob. 75 lat mająca z gnilicy (*septicaemia*) po zranieniu skutkiem przejechania.

Dr. Oettinger.

III. W szpitalu Braci miłosierdzia.

Pozostało z końcem grudnia 1874 chorych	m.	22
W styczniu przybyło	„	8
Leczono więc ogółem	„	30
Z téj liczby wyszło	„	13
Pozostało z końcem stycznia	„	17

B. Ruch chorych i chorób w szpitalu powsz. we Lwowie.

Pozostało z końcem grudnia 1874 chorych . . . raz.	696
W styczniu 1875 przybyło „	575
Leczono więc ogółem „	1271
Z tych wyszło uleczonych „	369
nieuleczonych „	59
umarło „	49
Pozostało z końcem stycznia chorych „	749

Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich chorych w ciągu t. m. leczonych wynosił 3·86%;—względnie zaś do ubytych w ciągu miesiąca: 10·27%.

Chorób nagminnie panujących nie było żadnych.

Najliczniejsze przypadki śmierci były: z suchot płucnych (7), z zapalenia płuc (7), z wad sercowych (4) i z raka w różnych narządziach (4).

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Lubbock. Les origines de la civilisation. Trad. de l'angl. Paris. Germ. Bailliére. fr. 15.

Marx. Prof. Gegen nicht zu billigende Angewöhnungen u. Richtungen der jetzigen Aerzte. Göttingen, Dieterich. w 8ce, str. 34.—Są to moralne rozmyślenia sędziwego lekarza o sprawach naszego zawodu.

Moigno. F. Notre Dame de Lourdes et la médecine. (Examen médical des miracles de Lourdes). 8vo, 7 str. Paryż.

Perty M. Die Anthropologie als die Wissenschaft von dem körperlichen u. geistigen Wesen der Menschen. 2 tomy, 8ka wielka. Lipsk. 3 tal.

L. C. Planck. Wahrheit u. Flachheit d. Darwinismus. Nördlingen. 1872. Beck. tal. 1.

Ponthieux. Archéologie préhistorique. Le Camp de Cate-
noy (Oise), station de l'homme à l'époque de la pierre polie. Avec
pl. fr. 10.

J. H. Thomassen. D. Ergebnisse der neuesten wissenschaft-
Forschungen üb. die Ur- und Entwicklungsgeschichte der Mensch-
heit. Neuwied. 1872. Heuser. sgr. 18.

Dictionnaire encyclopédique des sciences médicales publié
sous la direction de Raige-Delorme et A. Dechambre par MM.
Axenfeld, Baillarger, Beclard, Brown-Sequard, etc. (Z fig. w tek-
cie). Paryż. Ser. 3. tomu I. część I. tal. 2.

Garnier. Dictionnaire annuel du progrès des sciences et
institutions médicales, suite et complément de tous les diction-
naires. Neuvième année 1874. 1 vol. in 8vo de 524 pages. 7 fr.

Aubert. Shakespeare als Mediciner. Wykład miany w Auli
uniwersyteckiej 3 Lutego 1873, opatrzony uwagami. duża 8ka, 31
str. Rostok. ¼ tal.

E. Bouchut. Histoire de la médecine et des Doctrines mé-
dicales. 2 vol. Paris. Germ. Bailliére. fr. 16.

Alex. Diesterweg. Die National-deutsche Medicin im Ge-
gensatze zur französischen. Die cellulare Hämatophysiologie in ihren
Kämpfen f. d. Einheit d. menschl. Wesens. Berlin. Janke. tal. 1 ½.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek, dnia 27 b. m. o godzinie 5tej, posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania dalszych wniosków komisji terminologicznej. (Wyrazy z zakresu Chirurgii i Położnictwa.)

Do dzisiejszego Nru dołącza się Dodatek półarkuszowy.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

Ogłoszenie Konkursu.

do L. 311.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 9 kwietnia 1875 L. 8204, rozpisuje się konkurs na posadę Sekundaryusza przy tutejszym Szpitalu powszechnym z płacą roczną 600 zlr., a ewentualnie i na praktykanta lekarskiego z płacą roczną 400 zlr.

Posady te są czasowe na lat dwa, które jednak mogą być przedłużone do lat czterech w razie zadawalającej służby.

Ubiegający się o te posady, w podaniach swych winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Uzyskany stopień Doktora Medycyny na jednej z Wszechnic Państwa Austriackiego.
3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania należy wnosić najdalej do 1 Maja 1875 do Dyrekcji Szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio, — lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej. 33 (1—3)

Z Dyrekcji Szpitala powazecznego.

Lwów dnia 14 Kwietnia 1875.

Dr. Głowacki.

Ogłoszenie konkursu.

N. 278

ex 875

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12tego b. m., licz. 5825, Dyrekcya szpitali ogłasza Konkurs na posadę sekundaryjusza w oddziale chorób kiłowo-skórnych w Szpitalu świętego Ducha w Krakowie z roczną płacą 600 zlr. w. a.

Posada powyższa udzieloną zostanie na lat 2; jednakże, przy odpowiedniem pełnieniu obowiązków, będzie mogła być przedłużona na lat cztery.

Podania ostemplowane należy wnieść do Dyrekcji szpitali najdalej do 30go kwiet. b. r. albo wprost, lub przez swoją Władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień Dra Medycyny otrzymany na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austriacko-węgierskiej.

Z Dyrekcji szpitali powszechnych.

Kraków, d. 25 marca 1875.

Dr. Harajewicz.

26 (2—3)

ADMINISTRACJA PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO

otrzymawszy pewną liczbę egzemplarzy dzieła p. n.

Słownik łacińsko - polski

wyrazów lekarskich

przez Prof. Dra Fred. Kaź. Skobla i Dra A. Kremera

może Prenumeratorem „Przełądu lekarskiego“ ustąpić dzieło to po zniżonej cenie tylko 2 zlr. 10 c. za egzemplarz, prócz kosztów przesyłki.

(2—)

CHLORAL w PERŁKACH LIMOUSIN

w Paryżu, rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do USPIENIA nawet wtenczas kiedy Opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspokaja i koi, i nieprzeszkadza bynajmniej dobremu trawieniu.

W tym kształcie niesprawia ściskania gardła i nieposiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 0,25 centigramów Chloralu.

SIROP CHLORALU (1 gramm Hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 grammów).

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha, we Wiedniu w aptece P. Neusteina; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa, oraz w aptece P. Lilpopy; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marcińczyka; w Petersburgu w aptece P. Friedlaendera; w Poznaniu w aptece P. Dra. Mankiewicza. 34 (1—13)

SYROP i WINO DUSARTA

z mleko-fosforanu wapna

Te przetwory są jedynymi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryżkich do stwierdzenia własności przywroczeych przeciwbledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniami:

Dla Dzieci błądych
 „ Krzywiczych
 „ Młodych dziewcząt w czasie rozwoju
 Dla Kobiet delikatnych
 „ Mamek celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka.
 Dla ozdrowieńców
 „ Starców osłabionych

W chorobach piersi
 W trudnym trawieniu
 W braku apetytu
 We wszelkich chorobach objawiających się wychudnieniem i utratą sił.
 W złamaniach dla przywrotu kości.
 W zablżnieniu ran.

17 (8—12)

Skład główny w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych P. Filipa Röder, Wienstrasse Nr. 1. Dostać można we Lwowie w aptekach Baisera i Zygmunta Rückera, oraz K. Mikolascha. W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

wstrzegać się
 od
 fałszerstwa

SIROP DELABARRE DIT DE DENTITION

wymagać podpis
 własnoręczny

Przez użycie tego prostego SIROPU D^{ca} DELABARRE do wzięcia na dziąsła, wyrznięcie się zębów u Dzieci odbywa się bez bólesci ani niebezpieczeństwa konwulsyi. Prospekt użycia posła się franco na żądanie. Skład główny w Paryżu przy *Ulicy Montmartre, 4*; w Krakowie w Aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Warszawie, w składzie materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, i w aptece P. Lilpopy; w Kijowie, w składzie materyałów aptecznych PP. Marcinczyk Braci; w Odessie, w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie, w aptece P. Chrościckiego; w Poznaniu, w aptece P. Dra. Mankiewicza.

Unauslöschliche Merktinte

für Hoteliers, Badeanstalten, Krankenhäuser, Institute und unentbehrlich für jede Haushaltung.

- 1 Flacon Merktinte fl. 1, grössere fl. 3 — 5 fl.
- 1 Wäschestempel mit 2 Buchstaben 50 kr., 80 kr. — 1 fl.
- 1 Wäschestempel in Monogram fl. 1. 20, kr. fl. 1. 80 kr. — fl. 2. 50 kr.
- 1 Satz Ziffer von 1 — 0. 90 kr. fl. 1 20 kr.

Kronen aller Arten 50 kr.—Blechdose sammt Polster und Pinsel 85 kr. — Druckpolster und Pinsel 15 kr. — zur Bequemlichkeit der P. T. Kunden halte in ein grosses Lager aller Gattungen.

Vordruckmodelle

zum Schlingen u. Sticken vorrätzig.

Aufträge pr. Nachnahme.

Engros Käufer erhalten Rabatt.

Vordruckereien werden gänzlich eingerichtet.

H. Bettelheim.

Weihburgasse 23.
 Wien.

(7—)

Syrupus hypophosphitis calcis

aptekarza Grimault et Comp.
 w Paryżu.

Od r. 1857, w którym po raz pierwszy poznano ten przetwór, okazuje się nader skutecznym w suchotach płucnych. Przy użyciu tegoż kaszel słabnie, poty nocne ustają, chory przychodzi szybko do sił i tyje. Łyżka stołowa syropu zawiera 10 centigramów podfosforanu wapna. Ponieważ czystość podfosforanu jest warunkiem jego skuteczności, przeto prosimy PP. lekarzy, aby zawsze przepisywali ulepek podfosforanu P. Grimault et Comp.

Syrupus raphani jodatus

aptekarza Grimault w Paryżu.

Ulepek, ten używany od lat dwóch przez najznakomitszych lekarzy paryżkich, służy do leczenia najrozmaitszych chorób wieku dziecięcego, jako to: lipkowicości (lymphatismus) cierpień gruczołów szyjnych, osutek twarzy, głowy, blednicy, osłabienia mięśni i najlepici zastępuje tran rybi.

W łyżce stołowej zawiera 1 gram jodu połączonego z sokami roślin przeciwnilcowych jakoto chrzanu.

Zadaje się małym dzieciom po łyżce rano i wieczorem; dla większych 2 — 4 łyżek.

Phosphas ferri solubilis et Phosphas ferri et sodae

aptekarza Dr. Leras.

Przetwór ten przepisywany bywa w postaci rozczywnu i ulepku, które w łyżce stołowej zawierają 20 centigramów soli żelaznej. Nie posiada ani woni, ani też smaku żelaza i nie zabarwia zębów. — Ponieważ zawiera składniki krwi i kości, przeto wywiera zba wienny wpływ na oddychanie i uswojenie (assymilacyą). Przetwór znoszony przez naj słabsze narzędzia trawienia, doskonale działa w blednicy, niedokrewności, zatrzymaniu miesięczki i t. d.

Nie należy brać za jedno wyrobów Dra Leras, które zawierając pyrofosforan żelaza, ammoniak zawierający, są zabarwione żółtozielonawo.

Pastyłki dopomagające trawieniu

z mleczanu sody i magnezyl

(Lactas sodae et magnesiae)

Aptekarza i Laureata Akademii lekarskiej w Paryżu p. Burin de Buisson.

Pastyłki te, zaproponowane przez profesora Petrequin w Lyonie, używają się w zbo czeniach trawienia dwojakiej postaci:

1. Pastyłki z Lactas sodae et magnesiae, po 6—11 dziennie, zalecają się w zapaleniu żołądka, kurczach żołądka i odbijaniu.

2. Pastyłki z Lactas sodae et magnesiae używają się na wzór pepsyny w niedostatecznym wydzielaniu się soku żołądkowego, co ma miejsce, gdy chory nie znosi pokarmów i po jedzeniu ma odbijanie.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego pod koroną i Redyka, we Lwowie w aptekach PP. P. Mikolascha; Berlinera i Rückera; w Brodach w aptece P. Kullaka i u P. Franzosa, w Czerniowcach w aptece Pana Golichowskiego, w Kijowie u braci Marcińczyków. 11 (10—12)

VIN TONI-NUTRITIF DE BUGEAUD

AUX QUINQUINA & CACAO

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinu, i w ogóle istoty gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych.

Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego

„Winem ściągająco-odżywcze Bugeaud'a.”

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających,— trudność ta już więcej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wyborynym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczególnie w następujących chorobach: **w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewłocznej biegunce, w osłabieniu płciowém, przekrwieniach biernych, w gnilec, w żółkach etc.** Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczywu Kakao, istot szczególnie, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą:

„Wina ściągająco-odżywcze Bugeaud'a.”

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów i w chorobach, obudziło chciwość niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennejnych pośredników.

Skład główny: w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece *G. Mikolascha*; w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. *Ferd. Aug. Gallego* i *Lud. Spiessa*; w Wilnie w składzie materiałów aptecznych *G. Grużewskiego* i w aptece *G. Chrościckiego*; w Kijowie w aptece pp. *Marcinczyk* braci; w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych *G. Barcikowskiego* i w aptece p. *Dra Mankiewicza*.
21 (8—24).

DRAGÉES DE
GELIS ET CONTÉ
AU LACTATE DE FER.

potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu.
Dwa Raporty Akademii medycznej i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe poniosły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw bladejcie, upławom, dla wzmożenia organizmów limfatycznych, dla ułatwienia peryodycznego odpływu i leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących.
Prawdziwy preparat inaczej się nie sprzedaje, jak w pudełkach kwadratowych opatrzonych etykietami nakrapianemi farbą i obwiniętych opaskami różowemi i noszącemi napis *J.P. Labefonye, 99, Rue d' Aboukir* w Paryżu, u którego znajdzie się skład główny takowych, w Krakowie w aptekach *P.P. J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*.
10 (11—12)

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** kaźdój chwili ustępują po użyciu pigułek antineuralgicznych **Dra CRONIER**. Skład w Paryżu w aptece p. *Levasseur*, rue de la Monnaie 19.

1 (16)

ASTMY

Duszność, chrypka, katar, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antyastmatycznych p. Levasseura**, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w składach materiałów aptecznych *P.P. Gallego* i *Spiessa*; w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*; w Brodach w aptece p. *Kullaka*.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

QUINA LAROCHE

MEDAL
ZŁOTY
MAGDOLBY
16,600 frn.

Wyciąg z trzech gatunków chinu.

Potrójny **Elixir** pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy

jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem chininy przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawienia, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHININA Z ŻELAZEM w połączeniu przeciw niedokrwistości, bladej, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym i t. d.

W Paryżu, 22 et 15, ulica Drouot; w Warszawie: w składach materiałów aptecznych pp. *Ferd. Aug. Gallego* i *Ludw. Spiessa* i w aptece *Pana Lilpopy*; w Wilnie w aptece p. *Chrościckiego*; w Kijowie: w składzie materiałów aptecznych braci *Marcinczyk*; we Lwowie: w aptece p. *Mikolascha*; w Krakowie: w aptece p. *J. Trauczyńskiego*; w Poznaniu: w aptece p. *Dr. Mankiewicza*.

(4)

Nagroda Montyon (2,000 fr.) przez akademią nauk przyrodzonych i przez Instytut francuzki; medal złoty akademii medycyny w Paryżu przyznane

VINS DE QUINA TITRÉS

Professora OSSIANA HENRI, członka Akademii Medycyny Paryskiej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze wina z chininą; rozbiór chemiczny potworniey dokonyany w laboratorjum akademii medycyny w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków dzimających jak wszelkie inne preparaty tego gatunku (wina, sroby albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z dyastazą mają wyborny i niesprawią nigdy zakwarczenia.

PROSTE WINO DOZOWANE OSSIANA HENRI, toniczne, antygorączkowe przywracające siły, nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności trudnemu powrotowi do zdrowia, zmiernie uporczywym WINO z ŻELAZEM OSSIANA HENRI. Skutki tej preparacyi pokazały się cudowne przeciw bladaczce, mozołnemu odplywowi regularności, w wieku krytycznym przebiega, niedokrwiłości, wyczerpaniu i osłabieniu WINO z JODEM OSSIANA HENRI. Przeciw skrofotom, chorobom kości, niemocy iymfatycznem dzieci nerwowych, wątlizy i skrofolicznem. Zastępuje tran z pozdarym zawsze skutkiem i w suchotach w stopniu niebezpiecznym sprawnia nadspodziewanie pomysłne skutki.

Główny skład w Paryżu u P. E. Fournier et Comp. na ulicy de Londres, Nr. 15. Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Spiessa i w aptece P. Lilpopa; w Kijowie w apt. PP. MarciniakBraci; w Odessie w aptece PP. Piskorskiego i Kinkowskiego; w Wilnie w aptece P. Z. Chrościckiego; w Poznaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Elixir et Vin de J BAIN A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdziałelniejszy i najpewniejszy środek potwarcający wyczerpane siły w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MOZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CIKIZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANOW PĘCIOWYCH, a zwłaszcza z CHOROBAŁCH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastyłki ułatwiające trawienie Pa. J. Bain z Coca Peruwiańskiego. Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. Bolivian ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. Główny skład w aptece Pana E. Fournier et Cie rue de Londres N. 15, w Paryżu. w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Spiessa i w aptece G. Lilpopa; w Kijowie w aptece PP. MarciniakBraci; w Odessie w aptece PP. Piskorskiego i Kinkowskiego; w Wilnie w aptece P. Z. Chrościckiego; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka. 14 (8—12)

wystrzęgać się
fachszersza

GUÉRISON DES DENTS CARIÉES

wynagrodz podpis
własnoręczny

Sposób leczenia zębów Dr. DELABARE

CIMENT z GUTTA-BERCHA do plombowania zębów spróchniałych. LIKIER CHLOROPHENIQUE usmierała wpednej najsilniejszy ból zębów. MIKSSTURA OSUSZAJĄCA zatrzymuje próchnienie przed zapłombowaniem.

Prospekt użyć przesła się franco na żądanie.

Skład główny w Paryżu przy **ulicy Montmartre, 4.**

w *Warszawie*, w składzie materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, i w aptece P. Lilpopa; w *Kijowie*, w składzie materyałów aptecznych PP. MarciniakBraci; w *Odessie*, w aptece PP. Piskorskiego i Kinkowskiego; w *Wilnie*, w aptece P. Chrościckiego; w *Poznaniu*, w aptece P. Dr. Mankiewicza; w *Lwowie*, w aptece P. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

HÉMATOSINE

4 (11—24)

PP. TABOURIN kawaleralegii honorowej, i LEMAIRE chemików.

Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny, lecz szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwiłości pochodzące.

bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofoty, limfacyzm dzieci, białe pławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozołny i długi powrót do zdrowia etc.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE; nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u p. DESNOIX et Cie. w Paryżu, 22, rue du Temple; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i czyniono skuteczność jego niezawodną. — Pigulki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1^o PIGULEKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specjalnym żołądka.

2^o PIGULEKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z żelazem odkwaszonem przez wodoród przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwiłością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3^o PIGULEKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofolicznym, lymfatycznym, sifilicznem i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodni własności drażniące jakie lodan żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trógraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecz. PP. Gallego i Spiessa we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.